

Kreatywna przesyłka – pomysły na zmianę przepisów?

Katarzyna Walewska

Ubiegłoroczna nowelizacja rozporządzenia w sprawie świadczeń gwarantowanych z zakresu zaopatrzenia w wyroby medyczne będące przedmiotami ortopedycznymi oraz środkami pomocniczymi niestety nie poprawiła trudnej sytuacji osób z NTM. Nadal przepisy przewidują refundację jedynie dwóch sztuk pieluchomajtek na dobę. Dla osób z nietrzymaniem moczu dostępne limity są niewystarczające, gdyż ilość popuszczanego moczu znacznie przewyższa chłonność refundowanych pieluchomajtek.

W ciągu bieżącego roku kilkakrotnie zapewniano pacjentów, że ich sytuacja niebawem ulegnie poprawie. Przedstawiciele Resortu Zdrowia publicznie obiecywali wzrost dofinansowania na zaopatrzenie ortopedyczne i pomocnicze jeżeli tylko zgromadzi się nadwyżka finansowa. Niestety, jak to zwykle bywa, na obietnicach się skończyło. Minął rok, a zmiana przepisów, na bardziej przyjazne dla pacjentów, nadal nie nastąpiła. Z nadwyżki budżetowej NFZ na dopłaty do zaopatrzenia ortopedycznego i pomocniczego przeznaczono jedynie 12 mln zł, dla porównania refundacja leków wzrosła o 899 mln zł.

Aktywną walkę o prawa pacjentów z nietrzymaniem moczu prowadzą członkowie Stowarzyszenia Osób z NTM „UroConti”. Wielokrotnie apelowali oni do Ministra Zdrowia o zwiększenie limitów na refundowane pieluchy czy uznanie nietrzymania moczu za kryterium chorobowe uprawniające pacjentów do otrzymania zlecenia na refundowane środki wchłaniające. W ramach obchodów Światowego Tygodnia Kontynencji przygotowali „kreatywną przesyłkę”, zawierającą standardową pieluchomajtkę (typu medium) oraz pojemnik wypełniony wodą w ilości porównywalnej do średniej ilości moczu wydalanego przez dorosłą osobę w przeciągu 12 godzin. Do paczki załączono również krótką instrukcję: *Proszę wylać zawartość pojemnika na powierzchnię zawartej w paczce pieluchy, a następnie ocenić chłonność pieluchy po jej wypełnieniu*. Paczkę rozesłano do przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Narodowego Funduszu Zdrowia, członków senackich i sejmowych Komisji Zdrowia, Komisji Polityki Społecznej oraz do mediów. *Zdecydowaliśmy się na wysłanie „kreatywnej przesyłki”, któ-*

ra w pełni obrazuje naszą trudną sytuację. Wierzymy, że dzięki tego typu akcji zwrócimy uwagę decydentów oraz opinii publicznej na problemy, z którymi borykają się miliony osób chorych na nietrzymanie moczu – mówi Maria Zdeb Prezes „UroConti”.

Rozporządzenie przewiduje dofinansowanie jedynie 60 sztuk miesięcznie, a obowiązująca refundacja nie pokrywa w pełni kosztów zakupu środków absorpcyjnych (pieluchomajtki, pieluchy anatomiczne, wkłady anatomiczne),



do których pacjent jest zobowiązany dopłacić 30% wartości zaopatrzenia. Czy dwie sztuki pieluchomajtek na dzień pozwalają na zachowanie podstawowej higieny osobistej? *Jest to zdecydowanie za mało. Wielu z nas musi się zaopatrywać w dodatkowe środki wchłaniające, płacąc za nie 100% ceny ponieważ obowiązujące limity są niewystarczające dla osoby chcącej zachować higienę osobistą. Uważamy, że refundowane 3 sztuki na dobę jest absolutnym minimum jakie powinno przysługiwać osobom z problemem nietrzymania moczu – wypowiada się Teresa Bodzak z UroConti w Lublinie.*

Bolączą osób z NTM są niestety nie tylko limity w zaopatrzeniu w środki wchłaniające. Problem pojawia się na samym początku, kiedy pacjenci chcą uzyskać zlecenie na refundowane pieluchomajtki. Zgodnie z obowiązującymi przepisami nietrzymanie moczu nie jest klasyfikowane jako jednostka chorobowa, w związku z tym nie każdy lekarz wystawi pacjentowi z NTM zlecenie na środki wchłaniające. Zdarza się, że chorzy są odsyłani od jednego do drugiego

lekarza, uprzejmie prosząc o wystawienie zlecenia na inny kod choroby. Czy to jedyna droga do uzyskania refundowanych środków wchłaniających? – *Niestety. Tak wygląda rzeczywistość przeciętnego pacjenta z NTM. Brak odpowiedniego zapisu powoduje trudności z uzyskaniem refundacji. Pozostaje nam jedynie liczyć na przychylność lekarzy, którzy zechcą wypisać zlecenie – mówi Marian z Kielc. Od lat apelujemy o zaklasyfikowanie nietrzymania moczu jako podstawowego i jedyne kryterium chorobowe uprawniającego do otrzymania refundacji – dodaje Maria Zdeb.*

Bezustanna walka o poprawę sytuacji pacjentów odnosi w pewnym stopniu skutek, obrazuje to nowy plan finansowy na rok 2011, w którym na refundację zaopatrzenia ortopedycznego i pomocniczego przeznaczono o 21 mln więcej niż w planie finansowym na

rok 2010. Niestety, pomimo wyższego budżetu nadal Ministerstwo nie zwiększyło limitów ilościowych na refundację pieluchomajtek, co niewątpliwie jest jednym z priorytetów dla osób z nietrzymaniem moczu. Przyszłoroczny plan finansowy zakłada również wzrost środków na refundację leków, niestety w wykazie leków refundowanych nadal brakuje nowoczesnych preparatów stosowanych w leczeniu nietrzymania moczu.

Nietrzymanie moczu to wystarczająco uciążliwa dolegliwość, żeby Państwo zapewniło nam refundację. Obecnie poza zabiegiem operacyjnym żadna alternatywna forma terapii NTM tj: ćwiczenia mięśni Kegla czy elektrostymulacji nie jest refundowana – żali się jedna z członkiń Stowarzyszenia.

Problem nietrzymania moczu zapewne nie byłby tematem tabu, jeżeli zachowane byłyby odpowiednie standardy w leczeniu tego schorzenia, przynajmniej na poziomie zbliżonym do standardów europejskich, a dostępność do środków wchłaniających zapewniałaby zachowanie podstaw higieny osobistej. ■